

WIECZÓR FILMOWY

W SZKOLNYM PUNKCIE KONSULTACYJNYM IM. W. MICUTY W GENEWIE

SERDECZNIE ZAPRASZAMY UCZNIÓW SPK W GENEWIE NA WIECZÓR FILMOWY, KTÓRY ODBĘDZIE SIĘ 25 KWIETNIA 2015 ROKU. POKAZ FILMOWY ODBĘDZIE SIĘ W „LE CENTRE CULTUREL JEAN MONET“ (11 RUE DE GEX, SAINT-GENIS-POUILLY).

1. *Przegląd polskiej animacji dla najmłodszych.* (16.30 – 17.40):

Za króla Krakusa Zenon Wasilewski 1947 rok
Piesek w kratkę Zofia Ołdak 1968 rok
Lokomotywa Zbigniew Rybczyński 1976 rok
O największej kłótni Zbigniew Kotecki 1999 rok
Krawiec Niteczka Andrzej Gosienicki 2005 rok

Od lalkowego filmu Zenona Wasilewskiego *Za króla Krakusa* z 1947 roku zaczyna się właściwa historia polskiej animacji. Wszystko, co powstało wcześniej w tej dziedzinie jest prehistorią. Film Wasilewskiego był nie tylko pierwszym po II wojnie światowej udanym i szeroko rozpowszechnianym filmem animowanym, ale także zdobywcą pierwszych międzynarodowych nagród.

Realizm socjalistyczny w filmie dla dzieci oznaczał szampową plastykę w stylu filmów radzieckich i historie o kolektywach zwierzątek... Przełom nastąpił po 1956 roku...

Prezentowany jako drugi, *Piesek w kratkę* Zofii Ołdak z 1968 roku to obok *Bolka i Lolka*, *Reksia*, *Misia Uszatka* jeden z najbardziej popularnych filmów dla dzieci.

Kolejny film, *Lokomotywa* Zbigniewa Rybczyńskiego z 1976 roku to opowiedziany w niekonwencjonalnej narracji wiersz Juliana Tuwima.

Co prawda polska kinematografia dziecięca przeżywa wciąż poważny kryzys w nowej rzeczywistości i nie zbliża się do rekordów sprzed 30 lat (ponad 100 filmów rocznie), niemniej wciąż wydaje dzieła zauważane na międzynarodowych festiwalach. Przykładami mogą być epizody z serii *14 bajek z Królestwa Lailonii Leszka Kołakowskiego* (w czasie wieczoru będziemy oglądać film *O największej kłótni* Zbigniewa Koteckiego z 1999 roku), czy *Krawiec Niteczka* młodego twórcy Andrzeja Gosienickiego (2005).

(notatka pochodzi ze wstępu Marcina Giżyckiego do trzytomowego wydania *Antologii polskiej animacji dla dzieci*)

2. *Poszukiwany poszukiwana* Stanisław Bareja, 1972 rok, (17:50 – 19.20)

Twórczość autora "Bruneta wieczorową porą" dzieli się zwykle na dwa okresy. Pierwszy obejmuje lata sześćdziesiąte. Reżyser kręcił wówczas lekkie, przyjemne komedie sytuacyjne, zatrącające nawet o bulwarową farsę i wodewil. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych beztroski "śmiesz dla śmiechu" zastąpił "śmiesz z podtekstami" - zjadliwa ironia i kpina z peerelowskiej rzeczywistości, satyra na narodowe przywary, posunięta nierzadko aż do surrealizmu. Te cechy po raz pierwszy ujawniły się w "Poszukiwanym, poszukiwanej". Sprzyjał temu złożony z ciągu epizodów scenariusz, któremu krytyka początkowo zarzucała "niespójność", by po latach dostrzec w nim "głębszy sens". Stanisław Bareja i Jacek Fedorowicz potraktowali zmiany miejsca pracy przez głównego bohatera jako doskonały pretekst do humorystycznego sportretowania różnych środowisk: od socjalistycznych "technokratów" począwszy, a na domorostych bimbrownikach skończywszy.

Stanisław Maria Rochowicz, fajtłapowaty historyk sztuki, zostaje niesłusznie posądzony o kradzież obrazu. Domniemanemu złodziejowi grozi 5 lat więzienia. Zdesperowany postanawia ukrywać się w przebraniu kobiety, dopóki nie namaluje kopii zrabowanego płótna. Pozbawiony środków do życia musi na jakiś czas podjąć pracę, rzecz jasna jako kobieta. Zatrudnia się w charakterze pomocy domowej. Nie ma jednak szczęścia do chlebodawców: pierwszy chce wykorzystać go, a raczej ją w celach erotycznych, drudzy mają rozwyrzone dziecko, trzeci pędzi w łazience bimber, a czwarty to dyrektor głupek, za którego nasz bohater pisze artykuły. W końcu obraz odnajduje się, ale panu Stanisławowi, zaprawionemu już w "gosposiowaniu", trudno zrezygnować z lukratywnego zajęcia i wrócić na cienką, muzealną posadkę.

(notatka pochodzi ze strony filmpolski.pl)